

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 9-go stycznia 1936 r.

Z wojny włosko-abisyńskiej

ZA ŚCIĘTĄ GŁOWĘ LOTNIKA.

Jak podają źródła włoskie atak lotników włoskich na froncie somalijskim był przeprowadzony tytułem represji, gdy dowiedziano się, że wziętemu do niewoli podporucznikowi włoskiemu Minniti Tito odcięto głowę. Jednocześnie z bombami zrzucono ulotki, w których było powiedziane m. in.:

„Zabiliście jednego z naszych lotników, wziętego do niewoli, ucinając mu głowę wbrew wszelkim prawom ludzkim i międzynarodowym, według których jeńcy są nieetykalni. Wzaminian za to otrzymacie to, na coście zasłużyli”.

Opinia Włoch jest dziś zgodna w mniemaniu, że Abisyńczycy nie mają już więcej prawa korzystać ze szlachetności i rycerskości Włoch, które dotychczas nie posługiwały się najbardziej nowoczesnymi i śmiertelnymi środkami wojennymi, jakie są w ich posiadaniu. Włosi nie mogą dziś zaniechać niczego, co służyć może w chwili obecnej dla obrony cywilizacji”.

„Giornale d'Italia” pisze: „Nadszedł czas, aby zażądać od naszych władz wojskowych, by uciekły się wobec Abisynji do metod bardziej twardych i nieubłaganych. Należy rozpocząć stosowanie przeciw Abisyńczykom wszelkich środków wojennych, ponieważ Abisynja zastosowała już wszelkie metody wojny nieludzkiej i barbarzyńskiej”.

PRZED MARCEM WŁOSI MUSZĄ ZAKOŃCZYĆ WOJNĘ.

Z Addis Abeby donoszą: W Harrarze, Addis Abebie i innych miastach przeprowadzono mobilizację wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Mobilizacja ta pozostaje w związku z możliwością nowej ofensywy włoskiej. Włosi dążą do zdobycia Harraru i do przerwania linii Addis Abeba—Dżibuti. Na froncie południowym generał Graciani prowadzi ofensywę w dolinie rzeki Djuby. Walki były niezwykle zacięte. Miejscowość Danane została zajęta przez oddziały abisyńczyków, które przeszły na stronę włoską. Kolorowe wojsko włoskie na tym odcinku frontu mają wynosić 30.000 ludzi. Główna kwatera generała Graciani znajduje się w miejscowości Lugh Ferrandi, odległej o mniej więcej 100 km. od Dolo. Natarcie włoskie na froncie południowym jest prowadzone trzema kolumnami. Armia Rasa Desty nie wzięła jeszcze udziału w bitwach. Na froncie południowym panuje piękna

pogoda, która umożliwia operacje wojenne na szeroką skalę. Pora deszczowa rozpoczyna się dopiero w połowie marca. Włosi spodziewają się osiągnąć zdecydowane sukcesy przed marcem.

Włosi znów bombardują szpitale polowe

5 samolotów włoskich zbombardowało w sobotę o 8,30 zrana Daggabur, zrzucając dużą ilość bomb, których część trafiła w lazaret Czerwonego Krzyża amerykańskiego.

Dyrektor lazaretu dr. Hockmann zginął niedawno, padając ofiarą wybuchu bomby, która znalazła na ulicy i chciał zabrać na pamiątkę.

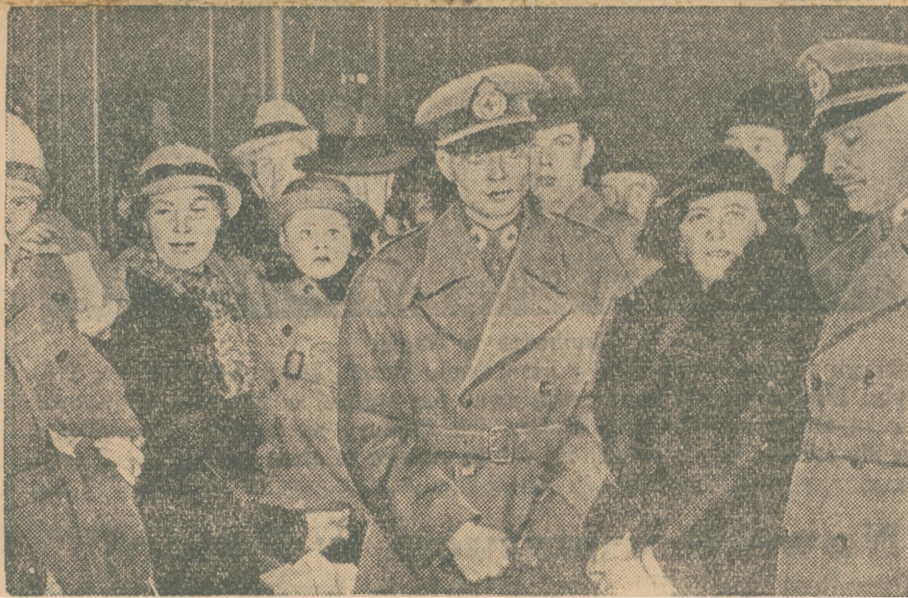
Źródła urzędowe abisyńskie zwracają uwagę, że lazaret znajduje się w odległości 2 km. od Daggabur i że przeto bombardowanie nie mogło wynikać z omyłki,

lecz że musiało być zamierzone świadomie.

Wśród znajdujących się w lazarecie chorych jest wielu ranionych. Liczba zabitych nie jest jeszcze ustalona.

Rząd abisyński komunikuje: Ambulans Czerwonego Krzyża egipskiego był wczoraj bombardowany i ostrzeliwany z karabinów maszynowych pod Daggabur przez Włochów.

Ambulans jest zniszczony. Ofiar w ludziach niema. W ambulansie tym znajdowało się 2-ch misjonarzy angielskich.



Echa bombardowania szpitala Czerw. Krzyża przez Włochów.

Na zdjęciu ekspedycja szwedzkiego Czerwonego Krzyża przed wyjazdem do Abisynji. W pośrodku dr. Hylander, który w czasie bombardowania odniósł ciężkie rany.

Niepokoje we Włoszech

Jak podają gazety francuskie, nadchodzą tam z Rzymu wiadomości świadczące, że w społeczeństwie włoskim szerzy się zwątpienie i niepokój.

Ludność zdaje sobie sprawę z bardzo ciężkiej sytuacji politycznej i wojskowej i daje posłuch różnym smutnym pogłoskom.

Tak więc po stolicy Włoch rozchodzą się głuche wieści o buntach wśród oddziałów wojska, wysłanego do Afryki i konieczności rozbrojenia tych oddziałów siłą.

Jednocześnie mówi się o masowym uchylaniu się od służby woj-

skowej, zwłaszcza Niemców tyrolskich i Słoweńców.

Do Austrii, Szwajcarii i Jugosławii przybywa coraz więcej młodych ludzi w wieku poborowym, którzy nie chcą jechać do Afryki. Podobno ilość dezertersów sięga 10 tysięcy.

Naskutek sankcji wiele przedsiębiorstw pracujących na eksport znalazło się w trudnej sytuacji, przez co zwiększyło się poważnie bezrobocie. Wśród bezrobotnych ożywioną agitację prowadzi wrogowie faszyzmu, którzy obecnie wszędzie w kraju podnoszą głowę.

Prace rządu

Dnia 15 b. m. upływa, jak wiadomo, termin pełnomocnictw, udzielonych przez nowy Sejm rządowi p. premiera Kościalskiego. W związku z tem odbywają się codziennie narady, jakie ustawy wydać jeszcze przed 15 stycznia, jako Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, a jakie załatwić normalną drogą ustawodawczą, ponieważ na warsztacie prac rządu jest projektów jeszcze sporo. Jak słychać, przeważa zdanie, aby wszelkie ważniejsze ustawy przedłożyć izbom ustawodawczym. Wśród nich znajdują się ustawy podatkowe, które nie mają jednak na celu zmniejszenia czy zwiększenia istniejących podatków, lecz usprawnienie sposobu ich ściągania i wprowadzenia pewnych ułatwień dla płatników.

Akcja rządu w kierunku obniżenia cen jest ukończona. Obecnie zaś rozważane są kroki i zarządzenia, mające na celu ścisłą kontrolę nad hurtownikami i detalistami, tak, żeby obniżka cen doszła faktycznie do konsumenta.

Powódzie we Francji

Wskutek długotrwałych deszczów rzeki niemal w całej Francji weszły i wystąpiły z brzegów. Wody Loary i Sekwany podnoszą się z wielką szybkością i według obliczeń osiągną wkrótce najwyższy poziom od 1910 r. W Angeres niemal wszystkie ulice miasta znajdują się pod wodą. Komunikacja odbywa się przy pomocy łodzi. Ustawiono prowizoryczne mosty. W Nantes powódź wyrządziła wielkie szkody. Wiele statków zatonoło. W departamencie Calvados burza wyrządziła wielkie straty. Przeszło 2000 drzew owocowych zostało wyrwanych z korzeniami. Straty są oceniane na przeszło milion franków. Pod Avignon powódź nieco się zmniejszyła. Na linii Paryż-Modané tor kolejowy został zatarasowany przez wały ziemi, które obsunęły się z gór. Ruch jest chwilowo przerwany.

Powódź we Francji przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W pobliżu Lyonu sytuacja przedstawia się bardzo groźnie. W Poitiers powódź wyrządziła wielkie szkody. W Paryżu poziom wód Sekwany podniósł się o 1 metr.

Napad na pociąg

Pociąg pociąg Pekin-Mukden został ostatnio napadnięty w pobliżu stacji Czuan-Czuan w prowincji Hopei przez trzech uzbrojonych bandytów. Napastnicy otworzyli ogień i zatrzymali pociąg. 8 osób odniosło rany w tej liczbie jeden żandarm japoński i pewien kupiec japończyk. Sprawcy napadu zbiegli. Agencja „Domei Cusin” twierdzi, że napastnicy byli ubrani w mundury chińskiej straży bezpieczeństwa. Żandarmeria japońska wszczęła śledztwo.

U podstaw siły obronnej narodu

Ostatnie wydarzenia na terenie Genewy, Paryża, Londynu i Rzymu ujawniły w sposób jaskrawy istotne pobudki i zamiary wielkich mocarstw europejskich. Stwierdziły one ponad wszelką wątpliwość istniejącą niestety dotąd rozbieżność zasadniczą pomiędzy wzniosłymi hasłami, proklamowanymi uroczysto w 1919 roku, a pogarszającą się z roku na rok sytuacją powojenną Europy.

Na tle tych zdarzeń idea jedności międzynarodowej, budowana na równości praw wszystkich państw europejskich, przybrała kształt nie realnej fikcji. Pod wpływem wojny włosko-abisyńskiej również zachwiały się fundamenty, na których miał być wzniesiony gmach bezpieczeństwa kolektywnego o tak doniosłym dla państw słabszych znaczeniu.

Jasnym punktem na tym obrazie jest rola, jaką w ostatnich tygodniach odegrała w życiu między narodowym zorganizowana opinia publiczna. Jest to objaw dużej wagi i dla Polski korzystny, gdyż o sentyment pokojowy mas, którego znaczenie uwypukliło się najdobitniej w Anglii, potknie się w przyszłości każdy napastnik wojenny pod warunkiem, że na terenie międzynarodowym ustalona będzie wiara w intencje pokojowe napadniętego.

Wręcz przeciwnie interesujące nas, a mówiące same za siebie i nie wymagające wskutek tego komentarzy wydarzenia stwierdza niezbicie, że w stosunkach międzynarodowych słabi nie znaczą wiele wobec silnych. Z tego też względu dzisiaj z większą aniżeli kiedykolwiek wyrazistością staje przed nami stara prawda, z którą zgodnie naród, chcący żyć w spokoju i godności oraz chcący wywierać należny wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej a w razie potrzeby bronić skutecznie swej niepodległości, dysponować musi stojącą na wysokości zadania siłą zbrojną.

Pogotowie obronne państwa nie byłoby zupełne, gdyby nie uwzględniało w stopniu należytym wszystkich środków, umożliwiających podtrzymanie w dobie wojny moralnych sił narodu w stanie nienaruszonym dlatego, że koncepcja nielicznego, wysokowartościowego wojska zawodowego, jako wyłącznej ostoji obrony kraju, upadła, jak również z tego względu, że przyszła wojna, już chociażby ze względu na swój charakter, wymagać będzie integralnej mobilizacji politycznej i moralnej społeczeństwa.

Jest to rzecz powszechnie znana, jak wielkie spustoszenia w dobie konfliktu światowego wywołała w niektórych krajach nie przebierająca w środkach propaganda przeciwnika. W przyszłości liczyć się trzeba będzie ze wzmożoną działalnością destrukcyjną w tym kierunku. Do podobnej akcji propagandy rewolucyjnej w dużym stylu przygotowuje się zarówno Rosja sowiecka, jak i hitlerowskie Niemcy. Istnieje nawet specjalna teoria, zapowiadająca w razie nowego starcia narodów nieublaganą walkę na wszystkich frontach, tak wojskowym, jak gospodarczym i polityczno-społecznym.

Polska, jako synteza polityczno-państwowa jest owocem pracy długiego szeregu pokoleń. To też formy organizacyjne zbiorowego życia narodu polskiego, jako rezultat

wysiłków, podejmowanych w przeciągu wieków posiadają własne i sobie właściwe piętno. Formy te służyć winny wyłącznie, rozwojowi oraz potężnieniu polskiego życia zbiorowego we wszystkich jego dziedzinach. Zgodnie z tą zasadą naczelną ustrój wewnętrzny Polski przeobrażał się i przeobrażać będzie nadal przystosowując się w sposób celowy do zmiennej treści życia narodu, oraz do jego potrzeb. Lecz Państwo Polskie w tej

ewolucji nie może pominąć nigdy swych zadań naturalnych, a tembardziej stanąć z nimi w sprzeczności, o ile jego siła obronna nie ma ulec osłabieniu.

Otóż polskie instytucje państwowe cechowało szeregiem wieków dążenie do budowy zbiorowej mocy narodowej, na niewzruszalnym, nawet w dobie wojny, fundamencie wolności i prawa, co obok zasady silnego rządu ujęła najdobitniej wiekopomna ustawa majowa z

1791 roku. Dyscyplina dobrowolna a nie mechaniczna, posługująca się patriotyzmem i świadomością obywatelską, była i jest u nas wartością dla obrony kraju najcenniejszą, wytworzoną przez dzieje.

Pierwiastki te składały się w najcięższych chwilach narodu na jego potęgę duchową oraz zdolność do ofiar bezgranicznych. One to zapewnią wojsku polskiemu i w przyszłości niespożytą energję czynu, rozstrzygając równocześnie o jedności moralnej narodu, która jest dzisiaj warunkiem głównym zwycięstwa w razie wojny.

Gen. Władysław Sikorski.

O kredyt dla rolnika

Badania Państw. Instytutu Naukowego w Puławach nad zadłużeniem mniejszej własności rolnej w Polsce stwierdzają, że na dzień 1-go lipca 1935 w porównaniu z rokiem ubiegłym zadłużenie to zmniejszyło się zaledwie o 5,7 procent. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że w ciągu ostatniego roku rolnicy zaciągnęli z konieczności nowe długi, to się okaże, że zadłużenie to zmalało prawdopodobnie mniej, niż wynosiła kwietniowa rata oddłużeniowa.

Nie jest to żadna niespodzianka, gdyż wiadomo powszechnie, że

rata ta została zapłacona stosunkowo przez małą liczbę dłużników. Zresztą celem ustaw oddłużeniowych było nie zmniejszenie samego zadłużenia, lecz obniżka oprocentowania i rozłożenie spłaty długów na szereg lat.

Jeżeli jednak przyjrzymy się cyfrom, zgromadzonym przez wspomniany Instytut to łatwo spostrzeżemy, że suma pożyczek, zaciągniętych przez rolników w r. 1934-35 w porównaniu z ubiegłymi latami spadła w sposób zastanawiający. W r. 1930-31 rolnik uzyskał kredyt w sumie 67,58 zł. na

1 ha, w tem kredyt towarowy wynosił 18,00 zł. W r. 1934-35 uzyskany kredyt wynosił już tylko 6,07 zł. na 1 ha, w tem towarowy stanowił zaledwie 1,49 zł. W ciągu powyższego okresu czasu ogólny kredyt, uzyskany przez rolnika, spadł o 90,7 proc., a towarowy o 91,7 procent.

Należałoby stąd wyciągnąć wniosek, że w rolnictwie w chwili obecnej kredyt prawie nie istnieje. Głosy, idące ze wsi, w zupełności to potwierdzają. Rolnik obawia się zaciągać nowych długów. „Choćby chciał kto — mówią ogólnie — zaciągnąć pożyczkę gdziekolwiek, to poprostu nie może się odważyć brać takiego ciężaru na swoje barki dlatego, że nie widzi przed sobą tego, by mógł to spłacić w dzisiejszym czasie, tak że budynki się wala, narzędzia rolnicze niszczą”.

Z drugiej strony wierzyciel mówi: „Pożyczę, to zamiast procentu i odania z podziękowaniem, będzie mnie włóczył po sądach rozjemczych i oddawał przez 14 lat, jak z jaski”.

Jak widzimy, rolnik obawia się zaciągnąć długi, wierzyciel nie chce lokować gotówki w rolnictwie. W rezultacie — ku wielkiej szkodzi zarówno rolnika, jak gospodarki narodowej — kredyt na wsi zanikł niemal doszczętnie.

Kredyt towarowy w ciągu całego roku wynosił zaledwie 1,49 zł. na 1 hektar. Za te pieniądze można kupić parę kilo soli, ale ani o narzędziu, ani o nabyciu inwentarza żywego niema mowy.

Dopiero teraz rozumiemy, dlaczego kupcy mówią, że bez kredytu handel nie mógłby istnieć. Prawdziwość tych słów rolnicy stwierdzają na sobie, ponieważ nie mogą otrzymać na kredyt ani narzędzi, ani nasion w odmianach uszlachetnionych, ani nawozów sztucznych itp., w rezultacie zmuszeni są do obniżania kultury rolnej posiadanych warsztatów.

Taki stan rzeczy jest wysoce niepomysłny. Rolnik jest nie tylko producentem, ale do pewnego stopnia i kupcem, sprzedaje artykuły rolne, kupuje artykuły przemysłowe. Przy obecnym zubożeniu wsi trudno przypuszczać, aby za wszystko, co mu jest potrzebne, mógł płacić gotówką. Musi więc korzystać z kredytu, chociaż bowiem nie posiada gotówki zaraz to ją będzie miał za parę czy kilka tygodni i dług swój ureguluje.

Odbudowa więc kredytu w rolnictwie jest koniecznością gospodarczą. Dbać jednak należy, by kredyty zaciągane były nie lekce-myślnie i nie nadmiernie, a tylko na potrzeby istotne i w granicach możliwości gospodarczych rolnika.



Lindbergh w Anglii

Lindbergh z rodziną opuszcza w Liver poolu statek, który przywiózł ich z Ameryki. Lindberghowie zamierzają czas ten spędzić w jednej z miejscowości w zupełnym odosobnieniu. Dalsze ich zamiary są narazie niewiadome, zdaje się jednak, że nie obiorą oni sobie stałego miejsca pobytu w Anglii.

Nowa Konstytucja w Estonji

Prezydent republiki wygłosił przez radjo przemówienie noworoczne, w którym ogłosił projekt wprowadzenia w Estonji ustroju parlamentarnego, opartego częściowo na zasadach korporacyjnych. W lutym br. odbędzie się, w zapowiedzi prezydenta, plebiscyt w sprawie projektu ustawy, mającej dać rządowi pełnomocnictwa do zwołania zgromadzenia narodowego, celem ułożenia nowej konstytucji. Jeżeli naród uzna, że obecna kon-

stytucja wymaga reformy, wówczas zgromadzenie narodowe wybrane zostanie bezpośrednio przez naród. Nowy parlament estoński, zdaniem prezydenta, winien składać się z dwóch izb: jedna izba powinna być wybrana bezpośrednio przez naród. Poszczególni posłowie wybrani będą większością głosów. Druga izba składać się ma z przedstawicieli związków zawodowych i instytucji publicznych.

Zniżka cen soli

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” z dnia 30. grudnia 1935 ukazało się kilka nowych rozporządzeń.

Pierwsze dotyczy obniżki cen soli.

Od 2-go stycznia cena soli białej zostaje niższa do 32 groszy za kilogram. Sprzedawcy soli mogą do 5-go stycznia sprzedawać sól po dawnej cenie 36 groszy za kilogram.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości ustanawia ilość stanowisk notariuszy. Na terenie Apelacji Poznańskiej ilość notariatów w poszczególnych okręgach jest następująca: okręg bydgoski — 19, chojnicki — 10, gdyński — 7, gnieźnieński — 9, grudziądzki — 12, kaliski — 20, ostrowski — 16, poznański — 30, toruński — 20.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 9 stycznia 1936 r.

Czwartek: Juliana
Wschód słońca: 7.43; zachód 15.42
Piątek: Wilhelma
Wschód słońca: 7.42; zachód 15.44
Sobota: Hygina m.
Wschód słońca: 7.41; zachód 15.46

Zaburzenia żołądkowe i kiszko-
we, napady bólów brzucha, zastoi-
na brzuszna, ogólne podrażnienie,
ogólne złe samopoczucie podlegają
zanikowi przez zastosowanie co-
dziennie jednej szklanki natural-
nej wody gorzkiej Franciszka-Jó-
zefa. Zalecana przez lekarzy.

* **Z POWODU TRUDNOŚCI
TECHNICZNYCH**, zaszłych w
związku z dwoma dniami świąt,
numer niniejszy wydajemy w obję-
tości 4-eh stron, zarazem dołącza-
my dodatek tygodniowy „Gospo-
darz i Osadnik”.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZE-
TY”** wydajemy w objętości 4 stron.
Zarazem dołączamy bezpłatny doda-
tek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Z Pomorza

POŻAR POD ŚWIECIEM.

Dnia 1 stycznia w nocy powstał po-
żar w stodole Krystyny Eiserle w Wią-
gu w pow. świeckim. Spaliła się stodo-
ła z dwoma przybudówkami wraz z na-
gromadzonem zbożem, paszą i maszy-
nami rolniczymi. Szkodę ocenia się na
kwotę około 40.000 zł. Dochodzenia ce-
lem ustalenia przyczyny pożaru trwa.

SAMOCHÓD WPADEŁ NA DRZEWO.

Na szosie pod Starą Kiszewą uległ
wypadkowi samochód osobowy mają-
kości Mirachowo w pow. kartuskim.
Kierownica nagle odmówiła posłu-
szeństwa, szofer zaś nie mógł zatrzy-
mać samochodu, który wpadł całą siłą
na przydrożne drzewo. Dostępnie
została uszkodzona chłodnica, prze-
dnia oś i błotniki. Szkodę oblicza się
na 700 zł. Szofer odniósł lekkie obra-
żenia.

ŚWIETOKRADZTWO NA CZYZ- KÓWKU.

W kościele parafialnym na Czyz-
kóWKu koło Bydgoszczy niewyśledzeni
sprawcy dokonali włamania do skar-
bonki kościelnych. Ponieważ uprzed-
nio skarbonki zostały opróżnione, lu-
pem złodziei prawdopodobnie nie pa-
dło nie z pieniędzy.

Walka z bandytami na ulicy miasta

W ubiegły piątek patrol poli-
cyjny w Wadowicach w Małopo-
lsce natknął się na ulicy na dwóch
podejrzanych osobników, nie zna-
nych na terenie miasta. Posterun-
kowi wezwali obu podejrzanych do
zatrzymania się i okazania doku-
mentów.

Wezwani do zatrzymania się
nie tylko nie usłuchali rozkazu, ale
wydobywszy rewolwery, zaczęli
strzelać w stronę posterunkowych.

Tajemnicza zbrodnia na strychu

W powiecie garwolińskim woj. lu-
belskiego wykryto zagadkową zbrod-
nię w gospodarstwie Władysława
Wilezka, we wsi Gadki gm. Kolbiel.

Gdy Władysław Wilezek nie zjawił
się na śniadanie, matka jego Marja-
na, sądząc, iż zasnął, udał się na
strych, gdzie zwykle spał. Oczom jej

Z Wielkopolski

JARMARK

na konie i bydło odbędzie się w Mo-
gilnie we wtorek, dnia 14 stycznia
1936 r. Spęd zwierząt racicowych do-
zwolony.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERTELNA BÓJKA.

W czasie bójki zabity został w Świe-
cianach w woj. wileńskim Józef Ra-
dziulis, mieszkaniec zaścianka Liguny
oraz ciężko poturbowany nożami Wła-
dysław Drozd, mieszkaniec wsi Berz-
kieni. Sprawców zabójstwa i pobicia
w osobach Adziukiewicza, Emiljano-
wa, Krasowskiego i Łapciewicza oraz
Dydałowa aresztowano i osadzono w
więzieniu.

ŚMIERTELNY STRZAŁ Z DUBEL- TÓWKI.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia
się z dubeltówką, mieszkaniec wsi My-
dłów pow. sandomierskiego Gawron,
spowodował wystrzał, zabijając na
miejscu mieszkańca wsi Kujawy, Wie-
czorka.

Straszna pomyłka strażnika

Na szlaku kolejowym pomiędzy
stawidłami Górki—Malinowa pod
Tezewem zaprowadzono posterun-
ki strażników spowodu częstych
napadów na pociągi węglowe.

Strażnik Krawczak spostrzegł,
że w rowach przy torze ukryło się
kilkudziesięciu złodziei. Dla od-
straszenia rabusiów dał strzał
ostrzegawczy, po którym złodzieje
rozbiegli się.

Po chwili od strony pól nad-
szedł bezrobotny Czecióra i zbli-
żył się do leżącej kupki węgla. —
Krawczak sądząc, iż jest to jeden
ze złodziei, strzelił i ranił go cięż-
ko w plecy.

Czecióra, padwszy na ziemię,
modlił się głośno. Przewieziono go
do szpitala.

Krwawa zabawa

We wsi Kuny pow. koniński,
woj. łódzkiego, staraniem ochotni-
czej straży pożarnej i oddziału
Związku Strzeleckiego odbywała
się zabawa taneczna, na którą
przybył nieproszony Ignacy Kor-
dylewski wraz z kilkoma kolegami.
Wszyscy oni znajdowali się w sta-
nie niestrzeżym i byli uzbrojeni w
noże, pałki itp.

Na sali intruzi wszczęli awan-
turę ze strażakami, podczas której
jeden ze strażaków został ugodzo-
ny nożem w głowę, a drugi pobity
sprężyną. Bójka przeniosła się po
pewnym czasie przed lokal, gdzie
w trakcie ogólnego szamotania się

przywódca napastników Kordylew-
ski odniósł kilka ran zadanych no-
żem, od których po kilku godzi-
nach zmarł.

Kordylewski znany był w Ku-
nach jako notoryczny awanturnik,
karany w swoim czasie sześciomie-
sięcznym więzieniem za bójki oraz
jednomyślnym aresztem za
czynny opór policji. Władze wdro-
żyły dochodzenia.

CHORE NERKI

to zepsute filtry organizmu

Złota Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Uroša”,
zawierające rzadką roślinę indyjską *Orthosiphonia*
o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych,
pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują
się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych,
pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg mocz-
owych. Do nabycia w aptekach i składach aptecz-
nych. Wytwórnia Warszawa Złota 11, m. 1

Jeszcze do piątku 10-go bm.

można zapisywać sobie na pocztę lub u listonosza
„Gazetę Grudziądzką” na I-szy kwartał b. r.
Zapisujcie więc nie tylko sobie „Gazetę Grudziądzką”
ale namawiajcie i wszystkich swych znajomych do
zapisania. Już bowiem w najbliższym czasie doda-
jemy do „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ” nasz

Książkowy Kalendarz Marjański

Teżyny prawdziwie
antyseptyczny
od 35 lat w służbie dzieci



Puder Bebe Szofmanna

Zaczadzenie 4 bezrobotn. w biedaszybie

Na terenie dzikich szybków węgl-
owych niedaleko Katowic na Śląsku
wydarzył się straszny wypadek. Do nie-
czynnego już dłuższego czasu bieda-
szybu, głębokiego na 8 metrów, spuści-
ło się dwóch bezrobotnych a miano-
wicie: Stefan Siwczyk i Piotr Rusecki,
zamierzając wydobywać węgiel.

W kilka chwil potem bezrobotni za-
częli wołać o pomoc, krzycząc, że du-

szą ich gazy. Wołanie to usłyszeli
znajdujący się na powierzchni Leon
Rusecki i Ernest Wengel, którzy zesz-
li natychmiast do szybu, usiłując ra-
tować swych współtowarzyszy. Nieste-
ty, gdy ci bezrobotni spuścili się na
spód, również osłabli i padli bez przy-
tomności. Zauważył to znajdujący się
jeszcze na powierzchni piąty bezrobot-
ny, który pobiegł do sąsiednich do-
mów, gdzie zaalarmował domowników

Po wydobyciu zaczadzonych na po-
wierzchnię, dwaj z nich już nie żyli.

Katastrofa budowlana w Gnieźnie

Przed paru dniami w Gnieźnie przy
ul. Wrzesińskiej róg Witkowskiej pow-
stał nagle wielki huk, poczem uniosły
się tumany kurzu.

Przyczyną tego było wewnętrzne
zawalenie się nowobudującego się 2-
piętrowego domu mieszkalnego.

Wszystkie ściany i schody pozry-
wały się i upadły na ziemię. Wew-
nątrz budynku widać szerokie szczeli-
ny a żelazne wiazania balkonowe po-
gięły się jak zapalki.

Szczerze można nazwać, że kata-
strofa nastąpiła w święto, kiedy niko-
go na budowlę nie było. Co jest przy-
czyną katastrofy ustali komisja bu-
dowlana, która jest obecnie na miejscu
i bada przyczynę zawalenia się.

Rekordowy powrót do więzienia

Jak było do przewidzenia bar-
dzo wielu z pośród amnestjonowa-
nych więźniów tego samego jeszcze
dnia którego ich wypuszczono, po-
wróciło nanowu do cel więzien-
nych.

Napewno jednak rekord szyb-
kiego powrotu do więzienia osią-
gnął niejaki 25-letni Władysław
Stachowski, wypuszczony z wię-
zienia w Poznaniu. Stachowski wy-
szedłszy na ulicę z murów więzie-
nia zauważył stojący na ulicy wóz
z beczkami piwa. Podszedł więc i
skradł dwie beczki piwa. Ujęto go
natychmiast i osadzono znowu w
areszcie.

W Warszawie również przy-
chwycono na gorącym uczynku
kradzieży kilkunastu dopiero co
amnestjonowanych więźniów.

Skazanie falszerzy pieniędzy

Zakończył się w Grudziądzu
proces 11 członków szajki falszer-
zy pieniędzy, która grasowała od
dłuższego czasu na terenie Grudzia-
dza i okolicy. Na czele szajki stała
kobieta 37-letnia mieszkanka Ło-
dzi Helena Jabłońska, która przed
rokiem zaledwie została wypusz-
czona na wolność po 7-letnim po-
bycie w więzieniu. Wszyscy człon-
kowie bandy skazani zostali na ka-
ry więzienia od 1 roku do 7 lat.

Tajemniczy zamach bombowy w Wilnie

W sobotę wieczorem w sklepie sprze-
tów radiowych i muzycznych „Uniwer-
sal” w Wilnie nastąpił niespodzianie
wybuch bomby. Siła wybuchu zniszczy-
ła całkowicie wnętrze sklepu i zraniła
trzy znajdujące się w nim kobiety.
Władze sądowe ustaliły, że wybuchła
bomba zegarowa, która około godz. 20-
tej podrzucił w sklepie jakiś młody
klient.

Zaznaczyć należy, że zupełnie po-
dobny wypadek wydarzył się w Wil-
nie w wigilję świąt Bożego Narodze-
nia, kiedy to również nieznanymi osob-
nikami podrzucił bombę zegarową w skle-
pie z naczyniami szklanymi.

Niesamowita egipska mumja

Która sprowadzała nieszczęścia, miała w brzuchu złoty dzban

W 1932 roku, do antykwaryusza Simona Pfillares'a w Paryżu, jakiś były sierzant legji cudzoziemskiej przyniósł egipską mumję i zaproponował jej kupno. Jakkolwiek mumja była dobrze zakonserwowana, antykwaryuszowi nie wydała się specjalnie interesująca. Zaproponował za nią 50 franków, a za 80 kupił. Po nabyciu mumji postawił ją na widocznym miejscu swego sklepu i czekał na kupców. Dziwna rzecz! Z chwilą, kiedy mumja stała w sklepie Simona Pfillares'a, sklep przestawała odwiedzać klientela. Kwitnące dotąd interesy antykwaryusza podupadły. Wreszcie zjawił się jakiś starszy, elegancki pan, który chciał kupić wystawiony w witrynie sklepu obrazek. Po długich targach antykwaryusz zgodził się sprzedać obrazek za 2000 franków. Starszy pan zapłacił i zabrał obrazek.

POŻAR SKLEPU.

Antykwaryusz był przekonany, że zrobił znakomity interes, niestety, po kilku dniach dowiedział się, że sprzedany przezeń obrazek jest własnoręcznym dziełem sławnego malarza Andrea Mantegna i cenę. Na tem nie skończył się pech, że sprzedał go za śmiesznie małą, którą niesamowita mumja sprowadziła na antykwaryusza. Po dwóch tygodniach wybuchł w sklepie pożar. Spłonęły wszystkie, mozolnie zebrane antyki, przyczem straty były olbrzymie, ponieważ antykwaryusz nie odnowił we właściwym czasie asekuracyjnej polisy. Ocalał tylko jeden kąt sklepu, kąt, w którym znajdowała się mumja. To zwróciło uwagę antykwaryusza. Jakiś niejasny przeczuć kazało mu natychmiast pozbyć się mumji. Nikt nie chciał jej kupić. Wreszcie znalazł się amator w postaci nauczyciela gimnazjum Jerzy d'Avenol. Za mumję zapłacił 50 franków

WŁAMANIE U PROFESORA.

Profesor d'Avenol wysłał mumję do mieszkania taksówką. Ledwo taksówka przejechała paręset kroków, najechało na nią wielkie ciężarowe auto. Przeklinając szofera wyjął mumję z taksówki i odmówił dalszego jej transportu. Żaden z szoferów nie chciał się podjąć przewiezienia mumji. Z trudem znalazł profesor d'Avenol ręczny wózek i pomagając tragarzowi odwiózł mumję do domu.

Żona profesora była bardzo niezadowolona z nabycia przez męża mumji. Profesor (wyśmiał) ją i powiedział, że nie lęka się przesądów i zabobonów. Po kilku dniach mieszkanie profesora zostało zrabowane przez włamywaczy. Włamywacze zabrali wszystko co tylko przedstawiało jakąś wartość, a nawet zdążyli zabrać z sobą mumję, ponieważ przypuszczali, że posiada ona wielką wartość. I złośliwie nie przyniosła mumja szczęścia. Przy próbie sprzedania jej jakiemuś antykwaryuszowi zostali zaarrestowani. Wraz z niektórymi skradzionymi przedmiotami, odzyskał profesor i mumję. Tym razem jednak pani profesorka postawiła na swoim i kazała mu pozbyć się niesamowitej mu-

mji. Profesor podarował ją swemu przyjacielowi, aptekarzowi Henrykowi Denvier.

ŚMIERĆ MALARZA

Do tej pory, póki mumja nie została umieszczona w jego mieszkaniu, był Denvier bardzo bogatym człowiekiem. Z chwilą otrzymania nieszczęsnego prezentu zaczął go prześladować szereg nieszczęść. Interesy apteki zaczęły iść coraz gorzej. Równocześnie wskutek nieszczęśliwych operacji giełdowych stracił większą część swego majątku. Zmuszony był wreszcie sprzedać aptekę wraz z mumją. Nowonabywca apteki podarował mumję malarzowi Maurycemu Rovellerowi, który ustawił ją w swej pracowni. Po kilku dniach znaleziono go martwym: zmarł w nocy na atak sercowy.

OKRUTNA KARA.

Siostrzeniec i spadkobierca malarza, Paweł Roveller, chciał podarować mumję Sorbonie. W zbiorach Sorbony było jednak tyle mumij, że przyjęcia daru odmówiono. Wówczas Paweł Roveller postanowił spalić mumję. Zamierzał porąbać ją na kawałki i po kawałku wrzucić do pieca. Kiedy już częściowo mumję spalił i zaczął rąbać jej korpus, z wnętrza mumji wypadł piękny szczeroloty dzban.

Roveller zaprzestał dalszego niszczenia mumji i zwrócił się do egiptologicznego oddziału muzeum w Louvrze, zawiadamiając o swym odkryciu. Okazało się, że mumja ma niesłychaną wartość. Według zdania egiptologów była ona szczątkami dworzana, któregoś z faraonów. Dworzani ten widocznie ukradł swemu panu złoty

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 9. I. 1936 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Muzyka; 13,00 Koncert; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Orkiestra 16,00 A Marceljanek wciąż wędruje — opowiadanie dla dzieci; 16,15 Muzyka; 16,45 Od Warmji do Kujaw — odczyt; 17,20 Egzotyczna podróż — reportaż; 17,55 Książka i wiedza; 18,05 Recital fortepianowy; 18,30 Film, plastyka, architektura; 18,55 Nowiny leśne; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka; 21,00 Słuchowisko pt. „Goście na wiecu”; 21,35 Nasze pieśni; 22,00 Koncert symfoniczny; 23,05 Muzyka taneczna.

Piątek, 10. I. 1936 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Legenda o Panajezusowej Choince — audycja dla szkół; 12,40 Muzyka salonna; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Orkiestra; 16,45 Chwilka pytań; 17,00 W pracowni etymologicznej reportaż; 17,20 Recital śpiewaczy; 18,00 Koncert kameralny; 18,30 Pogadanka aktualna; 18,55 Skrzynka roln. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,00 La Serva Padrona (Służąca panią) — opera w 1 akcie; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Obrazki z Polski współczesnej; 21,05 Koncert; 21,35 Muzyka lekka; 22,10 Chiński flet — muzyka; 22,30 Muzyka ta-

dzban i został ukarany przez zaszycie mu go w rozprutym brzuchu, aby i po śmierci pokutował za swój uczynek i aby jego dusza nie miała spokoju.

Jakkolwiek Roveller zdążył już spalić ręce mumji, otrzymał od muzeum w Louvrze za mumję i złoty dzban 300 tysięcy franków.

Obecnie mumja spoczywa w Louvrze i łańcuch nieszczęść, który za sobą ciągnęła, zdaje się być zakończony.

W każdym razie spadkobiercy malarza nie przyniosła już nieszczęścia, przeciwnie, wzbogaciła go o 300.000 franków!

Odpowiedzi Redakcji

— Czytelnikowi N. N. z N. Wszelkie pożyczki markowe krótkoterminowe, zostały zamienione na długoterminowe i posiadacze tychże otrzymali nowe dokumenty. Pożyczki te zwaloryzowane zostały na 100% skali ustawy waloryzacyjnej czyli że za 1.000,— marek z III kwartału 1918 r. należy się 769,23 zł. a za 1.000,— marek z stycznia 1920 r. 111,11 zł. a z grudnia tegoż roku 99,90 złotych. O wyższą waloryzację można było się starać. Obecnie już zapóźno. — Pożyczki długoterminowe będą płatne w 1945 r.

— Panu K. Dąbrowskiemu, N.: Każdy, kto prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo rzemieślnicze, czy też warsztat rzemieślniczy, musi koniecznie wykupić świadectwo przemysłowe, obojętnie, czy pracuje sam, czy też przy pomocy najemnych pracowników.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 4-go stycznia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—19,50	17,00—17,75	17,75—18,00	17,00—17,50
Zyto	12,25—12,50	12,50—12,75	13,50—13,70	12,25—12,50
Jęczmień	13,50—13,75	13,00—13,50	13,50—13,75	13,00—13,50
Jęczmień brow.	16,25—17,00	14,25—15,25	15,00—15,75	15,00—15,50
Owies	13,75—14,25	13,75—14,25	13,75—14,00	13,50—14,00
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	26,50—27,00	—	—
Mąka żytnia 55%	19,00—20,00	18,00—18,75	19,50—21,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,50—10,50	9,00—9,25	10,00—10,50
Otręby żytnie	8,25—9,00	9,75—10,25	8,75—9,00	9,50—10,00
Rzepak	42,00—42,50	41,00—42,00	37,50—38,50	41,00—43,00
Groch polny	20,00—22,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	13,50—13,75	13,50—14,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—16,75	16,00—16,25	16,50—17,00
Ziemniaki iad.	4,50—4,75	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,70	—	—
Słoma prasow.	—	2,95—3,15	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	7,50—8,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 25,18; Praga 29,18; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,62
Wartość dolara: 5,31 — Wartość gramu złota: 5,92



OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Agenci

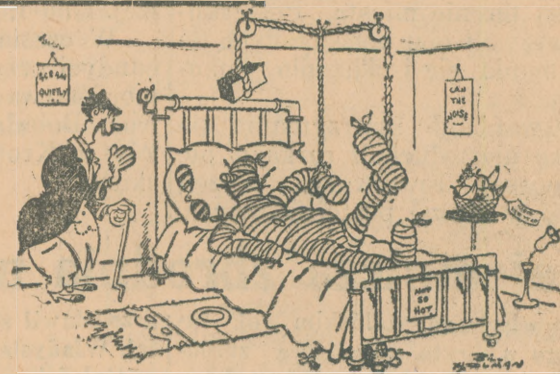
do sprzedaży kos wiedeńskich po wsich poszukiwani. Zgł z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Drobne

ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

Humor zagraniczny



Słuchaj i bądź mi wdzięczny... Wyszukałem dla Ciebie najpiękniejszą siostrę miłosierdzia jaką tylko znaleźć mogłem. Ciesz się!...